

- > miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych,
- > stanowiska komputerowe na terenie całej biblioteki, również internet bezprzewodowy,
- > samoobsługowe urządzenia reprograficzne,
- > miejsca do odpoczynku na terenie całej biblioteki,
- > pracownie biblioteczne,
- > część socjalna.

Budynek spełnia wymogi budownictwa bibliotecznego opartego na zasadach *Harry Faulkner-Brown's Ten Commandments*<sup>2</sup>. Wielofunkcyjność budynku uzyskano poprzez realizację założeń brytyjskiego architekta dotyczących konstrukcji, technologii i architektury wnętrz. Jest to swoista biblia dla architektów projektujących biblioteczną przestrzeń.

Budynek jest:

- > elastyczny - oparty na jednym module konstrukcyjnym, zapewniającym jednakową wytrzymałość stropów w całym budynku, czyli pełną zdolność przystosowywania się do zmian przestrzennych i organizacyjnych,
- > zwarty z dogodnymi drogami komunikacyjnymi, do łatwego i szybkiego przemieszczania się czytelników, personelu i książek,
- > dostępny zarówno z zewnątrz do wewnątrz, jak i z głównego wejścia budynku do wszystkich ważnych dla czytelnika obszarów - przestrzeń sama prowadzi będzie czytelnika,
- > rozszerzalny - zdolny do rozwoju przestrzennego, uwzględniający rozbudowę bez niszczenia istniejącej całości,
- > zróżnicowany pod względem warunków pracy i wieloaspektowego dostępu do informacji,
- > zorganizowany - ułatwiający szybki kontakt czytelnika z książką i proponowanymi usługami bibliotecznymi i informacyjnymi,
- > wygodny - ponieważ praca w dobrych warunkach jest bardziej efektywna,
- > zapewniający stałe warunki środowiskowe i mikroklimatyczne konieczne dla ochrony i zachowania stanu fizycznego zbiorów bibliotecznych,
- > bezpieczny dla czytelników, personelu i zbiorów,
- > ekonomiczny w eksploatacji.

Estetycznie i profesjonalnie urządzone wnętrza budynku nowoczesnej biblioteki wtopione w zielone otoczenie kampusu zapewnią przyszłym użytkownikom komfort i efektywność pracy. Będzie to konsekwentna realizacja wizji, która przyświecała twórcom *lubuskiej drogi do uniwersytetu*. ■

#### PRZYPISY:

1 Zob. strona internetowa Biura [www.now.com.pl](http://www.now.com.pl)

2 Faulkner-Brown H., Factors affecting the planning and design of academic libraries: speaker's notes for the British Council Seminar. In: Library planning and design. Newcastle upon Tyne, 1994.

# W BOŻYM NARODZENIU LUDZKIE OD- RODZENIE...

ks. Paweł Prüfer  
duszpasterz akademicki

Pasterze mówili między sobą:

„Pójdźmy do Betlejem

i zobaczymy, co się tam zdarzyło

i o czym nam Pan oznajmił”.

Udali się też pośpiesznie i znaleźli

Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę

[Łk, 2, 15-16]

W tym czasie, i w każdym innym czasie, może się wydarzyć coś, co ocierając się o Tajemnicę lub będąc Tajemnicą, wprowadzi w człowieka dobry zamęt przemiany. Człowiek biegnie w stronę celu, który zjawiając się na horyzoncie jego życia, może mu rozjaśnić nawet najbardziej ciemne i najbardziej niezrozumiałe strony jego egzystencji. Światło Bożego Narodzenia od zawsze ma w sobie tę niezwykłą moc budzenia nadziei i rozpraszania noszonych przez człowieka ciemności. Ma moc *rodzenia do nowego*. A *nowe* prawie zawsze budzi zainteresowanie i nadzieję, że będzie się lepiej żyło i więcej rozumiało. To postulat rozwoju, który może i powinien objąć - z racji międzyludzkiej solidarności - wszystkie ludzkie konteksty i każdego człowieka z osobna. Myśl ta, i jako idea, i jako pragnienie, nieustannie jest z nim związana, z jego rozumowaniem, trudem wspierania innych, poświęceniem dla innych i dzieleniem się z innymi.

Biblijne opisy zdarzenia, które miało miejsce w Betlejem przeszło dwa tysiące lat temu, niosą ze sobą wciąż żywą i nieustannie odnawianą wizję *człowieka odmienionego* - czy lepiej - podlegającego sposobności *odnowienia siebie* we wszystkich możliwych wymiarach. Aspekt osobistego życia, prywatnych spraw, zawodowego zmagania się z nowymi wyzwaniami, funkcjonowania w społecznym obszarze relacji z innymi - wszystko to może zostać naznaczone ożywiającą nadzieją poznania prawdy o Narodzeniu Jezusa z Nazaretu, który od samego początku, w sposób nie pozostawiający złudzeń, utożsamił się i zjednoczył z człowiekiem - każdym człowiekiem i wszystkimi ludźmi. Wszyscy razem, i każdy z osobna, nie są już naznaczeni tylko przypadkowością własnej egzystencji. Nie są już tylko atomami, których zauważenie i poznanie byłoby

jedynie domeną umysłów i dusz najwybitniejszych i najrozsądniejszych. Są natomiast najgodniejszym, pośród wszystkiego co istnieje, stworzeniem, które wyszło z rąk Stwórcy i w obiegu Jego miłości nadal pozostaje. Ta historia już na zawsze pozostanie bez końca.

Historyczne i geograficzne miejsce zejścia Boga do czło-



KARTKA BOŻONARODZENIOWA ZOSI KUZJARY, LAT 7

wieka, gdy Jego stopy z miłością dotknęły chropowatości ziemi, gdy Jego ręce rozpoczęły solidarną z rodzajem ludzkim przygodę miłości, gdy Jego oczy z miłości zaczęły spoglądać na zasmuconego i rozradowanego człowieka - *koronę stworzeń*, i gdy cały sposób Jego bycia odnalazł maksymalną motywację, by działać tylko i wyłącznie z miłości, wtedy dopiero, tak naprawdę, człowiek stanął na nogi, i wtedy właśnie zrozumiał swoją godność i przeznaczenie. W godności i przeznaczeniu nie ma bezwolnej determinacji i ślepego brnięcia ku bezdyskusyjnie wyznaczonej mecie. Jest przygotowana droga z jej zawsze niezwykłymi etapami, których zdobywanie pozostaje wolnym wyborem i wolną realizacją tego, kto zechce nią podążać. Jest wyzwalająca i nagradzająca szczęściem lub choćby jego kawałkami, które jednak posiadają w sobie integralną całość. Jezus z Nazaretu rodzi się dla narodzenia się człowieka.

Zdarzyło się to za czasów cesarza Augusta, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz, w konkretnym kontekście społecznym, gdy sporządzano spis ludności. Józef z Galilei, z miasta Nazaret, z poślubioną sobie Maryją, udają się w tym właśnie celu do Betlejem. Cel ten, nie wydawał się być aż tak istotny dla ich własnej codzienności i dla umacniania więzi małżeńskiej tych dwojga wyjątkowych Ludzi. Znacznie istotniejsze stało się to, co prawdopodobnie zostało zaplanowane na inny czas i miejsce, a co jednak dokonało się także *we właściwym czasie*. Nasze ludzkie plany, kalkulowane pieczołowicie perspektywy, misternie studiowane prognozy, przewidywanie własnego położenia w przyszłości, konstruowane ze starannością myślowe i realnie bytujące struktury emocjonalno-egzystencjalne - przechodzą nierzadko próbę weryfikacyjną. Są ważne

i ważnymi pozostają, zwłaszcza te, które zostały stworzone jako efekt naszego geniuszu i niepowtarzalności. Bóg, który się rodzi i który się narodzi raz jeszcze, staje bardzo blisko tych ludzkich pomysłów na szczęście i na nadawanie sensu naszemu istnieniu. Bóg rodzący się raz jeszcze jest *miłośnikiem istnienia*, który tłumaczy, dlaczego jest w nim tyle radości, sensu i wolności. Jest taki sam jak my i podobny nam, ale jest także nieco inny. Inność zawarta jest w intensywności trwania dla uszczęśliwiania. Jest w tym doskonały. Uszczęśliwia doskonale, bo niesie w sobie oryginalną propozycję uszczęśliwiania. Rodzi się dla uszczęśliwienia i ocalania człowieka, który nie jest już wtedy nielogicznym i nieszczęśliwym wytworem przypadku i chaosu, lecz istnieniem usynowionym dla szczęścia.

Miejsca są ważne i czas jest ważny, bo stają się one sposobami na uszczęśliwianie człowieka. Miejsce świętowania Bożego Narodzenia i sam czas Bożego Narodzenia podarowują nam możliwość wiary w spełnianie się życzeń, kierowanych do innych i przyjmowanych od innych. My, związani ze społecznością Uniwersytetu Zielonogórskiego mamy okazję ponownie odnaleźć się w promieniującej atmosferze wrażliwości na siebie nawzajem, w ciepłym obiegu dostrzegania innych wokół siebie, w *strefie* umożliwiającej zauważenie i usłyszenie tego, czego inni oczekują od nas i co mówią do nas, bo chcą nam ufać, bo potrzebują nowych i starych, ale autentycznych więzi, które przyniosą więcej dobra i poniosą ku większemu dobru. Boże Narodzenie może wypełnić wspólnotę Uniwersytetu Zielonogórskiego i wszystkich bliskich tej wspólnocie wymiarem rozsądnej i dobrej uwagi, która buduje od środka i naznacza dobrą wrażliwością więzi między nami. Bóg się rodzi i człowiek się rodzi. Bóg odradza, nie po raz pierwszy zresztą, ludzką cywilizację miłości, nadaje jej blasku, w której może się przeglądać jak w zwierciadle lub w najczystszej i niezmażonej tafli wody. Bóg się rodzi w Betlejem, w Jezusie z Nazaretu. I mimo tej stałości miejsca i czasu, lubi ponawiać swoją *przygodę odwiedzin* u człowieka, gdziekolwiek i kiedykolwiek by on nie był. Sięga i do naszych, dobrze nam znanych miejsc. Można Go odnaleźć i tu, gdzie pną się mury naszej uczelni i tam, gdzie serca - nasze i naszych bliskich, bijąc dyskretnie jak zawsze, ożywiają się bardziej na wieść, że tu także Bóg się rodzi.

Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali.

Weszli do domu i zobaczyli Dziecię

z Matką Jego Maryją;

padli na twarz i oddali Mu pokłon.

[Mt. 2, 10-11]